Propozycje zajęć dydaktyczno-wychowawczych i opiekuńczych dla dzieci 5- cio letnich

Temat tygodnia: *„Mali artyści”*

<u>PONIEDZIAŁEK</u>: „Sposób na jesienną nudę”

1. Zabawy dowolne wybranymi zabawkami. Dowolna działalność plastyczna dziecka.
2. Zestaw ćwiczeń porannych nr 6 – właściwe reagowanie na sygnały dźwiękowe; ćwiczenia dużych partii mięśniowych.

- „Owieczki na łące” – Dzieci leżą na łące (dywanie) i udają śpiące owieczki. Na sygnał gwizdka zaczynają czworakować. Na hasło: Wilk idzie! wszystkie owieczki zatrzymują się bez ruchu.
- „Piłka parzy” –podajemy sobie piłkę. Na hasło: Piłka parzy! musimy jak najszybciej ją puścić.
- „Ciepło – zimno” – maszerujemy na palcach. Na hasło: Zimno! robimy siad skulony i chronimy się przed zimnem. Na hasło: Ciepło! dalej maszerujemy.

Kształtowanie codziennych nawyków higienicznych.

3. Wspólnej zabawy przy stolikach z wykorzystaniem gier planszowych – kształtowanie umiejętności szybkiego przeliczania.
4. *„Wizyta w muzeum”* – wdrażanie do uważnego słuchania opowiadania; doskonalenie umiejętności wyciągania wniosków; operowanie pojęciami: muzeum, eksponat;
5. Praca z **Kartach Pracy 2.13–14** – uzupełnianie reprodukcji, kolorowanie według wzoru, podawanie nazw figur geometrycznych.
6. Zabawy w ogrodzie – obserwowanie najbliższego otoczenia w celu wyszukania miejsc godnych uwiecznienia ich na obrazie lub na zdjęciu.
7. Praca z **Zeszytem Grafomotorycznym - 17** – kolorowanie według kodu.
8. Zabawy dowolne ulubionymi zabawkami - wyrażanie radości ze wspólnych zabaw.

„Wizyta w muzeum”
Olga Masiuk

Od rana w przedszkolu panowało zamieszanie. Każdy przypominał każdemu, że zaraz po śniadaniu mamy iść do muzeum. Już od kilku dni to słowo MUZEUM unosiło się w powietrzu. Zapytałem Jacka, co to znaczy, bo Jacek nigdy się ze mnie nie śmieje, gdy czegoś nie wiem.

– To takie miejsce, gdzie są eksponaty – odpowiedział z tajemniczą miną.

Słowa EKSPONATY także nie rozumiałem, ale już nie chciałem pytać. Na wszelki wypadek postanowiłem nie iść do tego muzeum i nie patrzeć na te eksponaty, bo nie wiadomo, czy to do końca bezpieczne.

Od rana więc próbowałem nie wchodzić nikomu w drogę, mając nadzieję, że dzieci o mnie zapomną. Ale co chwila ktoś sprawdzał, czy mam odpowiednie ubranie, czy wyczyściłem uszy i czy obiecuję, że nie zgubię biletu. Dopiero teraz zacząłem się denerwować. O tyle rzeczy trzeba się było zatroszczyć w związku z tą wyprawą do muzeum! Nie było jednak rady, musiałem wyjść.

Poszliśmy na przystanek, a potem jechaliśmy autobusem aż do wielkiego budynku. W środku była szatnia, taka jak w przedszkolu, więc musieliśmy zostawić kurtki. Pani zebrała od wszystkich dzieci po okrągłej monecie. Ja oczywiście nie miałem, ale pani powiedziała, żebym się nie denerwował, bo Paki wchodzą do muzeum za darmo. A

potem każdemu dała bilet, bo oczywiście każdy chciał mieć swój. I weszliśmy do ciemnego pokoju, a w progu stała dziewczyna, która te bilety przerywała.

– Takie ładne bilety się niszczą – westchnąłem, ale Marta mnie uciszyła.

W tym pokoju czekał na nas miły pan, który zapytał, czy wiemy, gdzie jesteśmy. Krzyknąłem więc, że w pokoju, bo przecież tak właśnie było, ale wszyscy zaczęli się śmiać. Postanowiłem już się nie odzywać, ale rozejrzałem się dokładnie. Ależ tam było ciekawie! Stało mnóstwo szaf z dużymi szybami, i mnóstwo stolików, a na ścianach wisiały wielkie zdjęcia.

– Macie rację – usłyszałem głos tego pana. – Jesteśmy w Muzeum Bajki. W tym miejscu powstawały najpiękniejsze animowane filmy dla dzieci.

Brzmiało to tak, jakbyśmy trafili do całkiem innego świata. I trochę tak było. Na wielkich stołach ustawiono te zupełnie inne światy. Na pierwszym wnętrze przytulnego mieszkania, z miękkim łóżkiem, stołem i krzesłem. A na krześle siedział sympatyczny brązowy miś, który miał klapnięte jedno uszko. Na drugim stole chłopiec o bujnej żółtej fryzurze trzymał wielki kolorowy ołówek, a obok niego skakał piesek. Na trzecim podwyższeniu siedział stworek, który miał bardzo rozłożyste uszy i ściskał w dłoni wielką książkę.

Nie mogłem od tego wszystkiego oderwać oczu.

– Pewnie nie pamiętacie, ale to postaci z dawnych filmów dla dzieci – pan wskazywał kolejno na mieszkańców wszystkich stołów. – Miś Uszatek, Piotrek i jego zaczarowany ołówek oraz Plastuś ze swoim pamiętnikiem.

– Oglądałem Misia Uszatka! – zawołał Staś.

Wszyscy mieszkańcy stołów byli tak sympatyczni, że chciałem, żeby zamieszkali w naszym przedszkolu, ale najbardziej podobał mi się ten wesoły piesek, który, podskakując, merdał ogonem. Wyciągnąłem więc łapkę, aby go pogłaskać, ale Marysia krzyknęła przerażona:

– Paku, nie dotykaj eksponatów!

A więc ten piesek był eksponatem! Wyglądał bardzo miło, niepotrzebnie się bałem tych eksponatów. Nie wiedziałem tylko, dlaczego nie mogę go dotknąć. Może eksponaty jednak gryzą?

Chodziliśmy po tych wszystkich pokojach, które dzieci nazywały salami, a przewodnik, bo tak o panu mówiła Marta, opowiadał nam różne historie. I pokazywał ciekawe rzeczy – wielkie stare kamery i zdjęcia. I każdy z nas mógł sobie zrobić znaczek. Ja zrobiłem sobie z tym pieskiem, którego nie mogłem pogłaskać.

W pewnym momencie przewodnik spojrzał na mnie i powiedział:

– Ty też mógłbyś zostać bohaterem kreskówki. Nie wiedziałem, czy bohaterem to dobrze czy źle, ale Jacek się uśmiechnął, więc pomyślałem, że jednak dobrze i bardzo się ucieszyłem. Chociaż nie jestem pewien, czy nie wolałbym być eksponatem.

WTOREK: „Obrazy, rzeźby i kolaże”

1. Zabawy dowolne wybranymi zabawkami. Dowolna działalność plastyczna dziecka.

2. Zestaw ćwiczeń porannych nr 6 – właściwe reagowanie na sygnały dźwiękowe; ćwiczenia dużych partii mięśniowych.”Kolory” – zabawa dydaktyczno-ruchowa.
   Kształtowanie codziennych nawyków higienicznych.

3. *„Niby obłoki*„– zapoznanie z treścią wiersza T. Kubiaka; wypowiadanie się na temat jego treści.

   „Niby obłoki „
   Tadeusz Kubiak

   Popatrz w górę,
   wysoko,
   przypatrz się dobrze
   obłokom.

   Te są podobne
   do koni.
   Kto na nich cwałuje,
   goni?

Inne – podobne są
domom.
Kto mieszka w nich
– nie wiadomo.

A jeszcze inne
jak pianka,
jak bita, śnieżna
śmietanka.

Nie wiem,
kto pije
rano
ciepłe kakao
z tą pianą…

Nagle powiało.
Wiatr! Wiatr!

Domy rozwiało.
Piankę rozwiało.
Konie pognało w świat.

4. *„Pomaluję cały świat”* – osłuchanie z piosenką. Zabawy przy piosence – doskonalenie umiejętności odwzorowywania ruchem tempa i rytmu piosenki. „Zabawy z chustami” przy piosence – zabawy taneczno-rytmiczne;

„Pomaluję cały świat„
sł. Ewa Zawistowska, muz. Barbara Kolago

1. Ciocia mi przyniosła farby,
zaraz namaluję coś.
Wielbłąd mój ma cztery garby,
zamiast konia stoi łoś.

Ref.: Pomaluję cały świat,
pastelowy pędzi wiatr,
sobie namaluję psa, mojej mamie kotki dwa.

Po drabinie aż do nieba
mogę wdrapać się raz dwa.
Trochę żółtej farby trzeba
i już słońce uśmiech ma.

Ref.: Pomaluję cały świat…

2. Namaluję jeszcze zimę,
kolorowy pada śnieg.
Bałwan ma zdziwioną minę
i na nosie wielki pieg.

Ref.: Pomaluję cały świat…

5. Zabawy ruchowe w ogrodzie. Obserwacja otaczającej przyrody, rozmowa nt. pogody późną jesienią.

6. „Świat za oknem” – tworzenie własnego obrazu, malowanie farbami plakatowymi. Rozumienie pojęcia wyobraźnia.

7. Zabawy dowolne ulubionymi zabawkami - wyrażanie radości ze wspólnych zabaw.

<u>ŚRODA</u>: „Obrazy, rzeźby i kolaże”

1. Zabawy konstrukcyjne z wykorzystaniem wybranych klocków.

2. Zestaw ćwiczeń porannych nr 6 – właściwe reagowanie na sygnały dźwiękowe; ćwiczenia dużych partii mięśniowych.
   Kształtowanie codziennych nawyków higienicznych.
   „Rzeźbiarz” – poruszanie się zgodnie z wystukiwanym lub wyklaskiwanym rytmem.

3. *„Z wizytą u rzeźbiarza”* – uważne słuchanie opowiadania. Poznanie pracy rzeźbiarza; uwrażliwianie na naturalne siły i możliwości przyrody.

„Z wizytą u rzeźbiarza”
Halina Okońska, Magdalena Pawińska

Pani w przedszkolu zapowiedziała, że dziś idziemy na wycieczkę do rzeźbiarza. Nie będzie to jednak ani wiatr, ani woda, ani słońce. Będzie to ktoś niezwykły. Dzieci były bardzo ciekawe. Szybkim krokiem podążały za panią.

Po dłuższej wędrówce zatrzymały się przed bramą dużego ogrodu. W tym ogrodzie było jak w bajce. Wśród zieleni duże figury zwierząt, za nimi duży pałac. Dalej widać postać ludzką, zaś na wysokim pniu drzewa sama głowa – to popiersie.

– Gdzie my jesteśmy, w bajce? – zapytała Marysia.

W tej chwili wyszedł starszy pan, przywitał się z dziećmi.

– To jest rzeźbiarz, zaprosił nas, byśmy obejrzeli jego pracownię – wyjaśniła pani.

– My tego pana już widzieliśmy w parku – dodał Filip.

Rzeźbiarz uśmiechnął się do dzieci, zapraszając do pracowni. Było to dosyć duże pomieszczenie. Pośrodku stał duży stół, z boku drugi, na ścianie wisiały półki, na nich stało kilka figurek. W kącie był ogromny kocioł z gliną, a obok wanna. Leżało również parę worków z gipsem. Pod oknem uwidaczniało się duże i grube drzewo z zaczętą rzeźbą. Gdy dzieci wszystko obejrzały, rzeźbiarz zaprosił ich do siebie. Wziął do ręki swoje narzędzie, które nazywa się dłutem. Oczy dzieci śledziły każdy jego ruch. Skrawki drewna spadały w szybkim tempie na podłogę.

– Co to będzie? – zapytał nieśmiało Kamil.

– To będzie duży lew, ale minie jeszcze wiele dni zanim go skończę – odpowiedział rzeźbiarz i odłożył dłuto, podchodząc do zaczętej rzeźby w glinie. Wziął do ręki mały nożyk i pokazał, w jaki sposób się rzeźbi.

– Do tej rzeźby potrzebny jest model. Przychodzi chłopiec, siada na krześle, a ja go rzeźbię – wyjaśnił starszy pan i pokazał, w czym wykonuje odlewy gipsowe.

Dzieci były bardzo zainteresowane pracą rzeźbiarza. Gdy pokazał im swoją rzeźbę w kamieniu i opowiedział, jak długo mu z nią zeszło, wtrącił się Paweł:

– Wiatr i woda chyba by nie potrafiły tak wyrzeźbić jak pan.

– Gdyby nie wiatr, woda, słońce, mróz, świat nie byłby taki piękny jak jest. To są doskonalsi rzeźbiarze od ludzi – wyjaśnił rzeźbiarz.

Gdy dzieci już opuszczały pracownię, Kacper zauważył duży blok białego tworzywa i zapytał:

– Co to jest?

– To bryła styropianu, w niej lekko się rzeźbi.

Kacper dotknął białej bryły i przypomniał sobie, że bałwan w parku był z tego samego materiału. Nie wahając się wiele, śmiało odezwał się.

– Odkryłem zagadkę. To pan wyrzeźbił bałwana w parku?

– Tak, odgadłeś. Chciałem dzieciom zrobić niespodziankę.

– To bardzo miła niespodzianka – dodała Kasia.

Dzieci z zadowoleniem oglądały jeszcze raz rzeźby w ogrodzie. Po powrocie do przedszkola pani nie mogła nadążyć z przygotowaniem gliny, plasteliny, masy papierowej, masy solnej. Dzieci chciały codziennie bawić się w rzeźbiarzy. Teraz dobrze wiedzą, kto rzeźbi w lesie, na łące, nad rzeką oraz kto postawił bałwana ze styropianu w parku. Wiedzą, czym zajmuje się rzeźbiarz.

A może któreś z nich zostanie rzeźbiarzem?

4. „Glinianie figurki” – zabawy z gliną; wyrażanie radości z lepienia z gliny.

5. Spacer w okolicy domu. Zabawy w ogrodzie.
6. „Tropimy głoskę **d**" – zabawy słuchowe z wykorzystaniem **Karty Pracy 2.15–16.**
7. „Coś na **d**" – zabawa z wykorzystaniem **Wyprawki Przedszkolaka - 7.**

CZWARTEK: „Kolorowy świat"

1. Dowolne zabawy plastyczne. Pobudzanie wyobraźni dzieci poprzez dostarczanie różnorodnych materiałów plastycznych.

2. Zestaw ćwiczeń porannych nr 6 – właściwe reagowanie na sygnały dźwiękowe; ćwiczenia dużych partii mięśniowych.
   „Stop-klatka!" – zabawa ruchowa; szybkie reagowanie na sygnał dźwiękowy.
   Kształtowanie codziennych nawyków higienicznych.

3. Oglądanie bajki animowanej pt. „Reksiu". Kształtowanie umiejętności wyrażania swoich odczuć i wrażeń estetycznych podczas oglądania bajki.

4. Praca z wykorzystaniem **Karty Pracy 2.17** – układanie z klatek filmowych sekwencji czasowych. Rozumienie pojęć: *rysownik, grafik, stop-klatka*.

5. *„Pomaluję cały świat"* – zabawy przy piosence – doskonalenie umiejętności odwzorowywania ruchem tempa i rytmu piosenki. „Zabawy z chustami" przy piosence – zabawy taneczno-rytmiczne;

6. Zabawy z wykorzystaniem piłki w ogrodzie. Ćwiczenie rzutu i chwytania. Zabawa „Piłka parzy", „Kolory".

7. Zabawy dowolne dzieci zabawkami.

PIĄTEK: „Mali artyści"

1. Zabawy dowolne wybranymi zabawkami. Dowolna działalność plastyczna dziecka.

2. Zestaw ćwiczeń porannych nr 6 – właściwe reagowanie na sygnały dźwiękowe; ćwiczenia dużych partii mięśniowych."Kolory" – zabawa dydaktyczno-ruchowa.
   Kształtowanie codziennych nawyków higienicznych.

3. „Graffiti" – zapoznanie z taką formą sztuki. Zwrócenie uwagi na malowanie tą techniką w specjalnie do tego wyznaczonych miejscach – nie wolno niszczyć czyjegoś mienia.

4. Projektowanie własnego graffiti, które wykonamy po południu w ogrodzie.

5. Zestaw ćwiczeń gimnastycznych nr 6 „Sportowcy".

1) „Rozgrzewka sportowca" – dziecko swobodnie biega. Na wcześniej ustalony sygnał wykonują następujące zadania:
   a. jeden gwizdek – przechodzi z biegu w podskoki;
   b. dwa gwizdki – przechodzi z biegu w marsz połączony z wymachami ramion do przodu i do tyłu;
   c. trzy gwizdki – przechodzi z biegu w marsz na czworaka.

2) „Piłkarze" – dziecko wykonuje ćwiczenia:– naśladują ćwiczących piłkarzy:
   a. skłony głowy w przód i w tył;
   b. naśladowanie odbijania piłki głową;
   c. bieg w miejscu;
   d. naśladowanie podbijania piłki prawą nogą;
   e. naśladowanie podbijania piłki lewą nogą.

3) „Kolarze" – dziecko leży na plecach na dywanie. Nogi podnosi wysoko i naśladuje pedałowanie na rowerze. Na przemian wykonuje wolne ruchy – wjeżdża pod górę, i ruchy szybkie – zjeżdża z góry.

4) „Pływacy” – dziecko kładzie się brzuchem na kocyku i przesuwa się po podłodze, podciągając się rękoma.

5) „Skoczkowie” – dziecko wykonuje jak najdalszy skok w przód.

6) „Gimnastycy” – dziecko maszeruje po pokoju, plecy proste, ramiona wzdłuż tułowia, kolana podnoszone wysoko do góry, powietrze wciągane nosem, wypuszczane ustami.

6. „Moje graffiti” – czerpanie radości z tworzenia własnego dzieła sztuki podczas rysowania kredą na specjalnie do tego wyznaczonym miejscu.

Miłej zabawy!!!

p. Monika